

Sygn. I C 51/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR del. Joanna Krzyżanowska
Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Beata Cichosz

po rozpoznaniu w dniu 26 października 2017 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. C. i R. C.**

przeciwko **(...) S.A. w W.**

o zadośćuczynienie

1. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz :

- powódki A. C. kwotę 74.900 zł (siedemdziesiąt cztery tysiące dziewięćset złotych)

- powoda R. C. kwotę 58.900 zł (pięćdziesiąt osiem tysięcy dziewięćset złotych)

wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 października 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

3. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz :

- powódki A. C. kwotę 5.500,60 zł (pięć tysięcy pięćset złotych 60/100),

- powoda R. C. kwotę 5.081,40 zł (pięć tysięcy osiemdziesiąt jeden złotych 40/100)

tytułem stosunkowego rozliczenia kosztów;

4. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Słupsku

od :

- powoda R. C. kwotę 200,79 zł (dwieście złotych 79/100),

- pozwanego (...) S.A. w W. kwotę 985,43 zł (dziewięćset osiemdziesiąt pięć złotych 43/100) tytułem kosztów świadków i wynagrodzenia biegłych poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Na oryginale właściwy podpis.

Sygn. akt I C 51/16

UZASADNIENIE

Powódka – A. C. wniosła o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej kwoty 90.900 zł wraz z odsetkami od dnia 15.10.2015 r. tytułem zadośćuczynienia. Na uzasadnienie wskazała, że w dniu 27 czerwca 2003 r. w P. w trakcie przechodzenia przez przejście dla pieszych córka powódki - małaletnia I. C. została potrącona przez K. F. kierującego pojazdem marki R. (...). Piesza w wyniku poniesionych obrażeń zmarła w szpitalu w dniu 30 czerwca 2003 r. Sprawca wypadku został skazany przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku. Z treści uzasadnienia wyroku karnego wynika iż bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku było nieprzestrzeganie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierującego samochodem marki R. (...). Pojazd sprawcy wypadku posiadał ubezpieczenie OC u pozwanego. Pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i w wyniku postępowania likwidacyjnego przyznał na rzecz powódki kwotę 17.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Kwota ta została pomniejszona przez pozwanego o 70% przyczynienie się zmarłej do skutków wypadku. Ostatecznie pozwany wypłacił na rzecz powódki kwotę 5.100 zł tytułem zadośćuczynienia po uwzględnieniu przyczynienia. W ocenie powódki wypłacona kwota z tytułu zadośćuczynienia oraz błędne ustalenie iż zmarła przyczyniła się w 70% do skutków wypadku, a także zaproponowanie przez pozwanego zaniżonych warunków ugodowego zakończenia sporu konieczne stało się wytoczenie powództwa. Małaletnia I. C. pozostawiła w żalobie najbliższą rodzinę. Tragiczny wypadek spowodował znaczne zmiany przede wszystkim w życiu jej rodziców. W wyniku śmierci córki, która miała wówczas 9,5 roku, powódka została na zawsze pozbawiona poczucia bliskości, miłości, przywiązania z jej strony. Do chwili obecnej powódka nie może pogodzić się z jej śmiercią, stale ją wspomina. I. była pogodnym, wesołym i pełnym życia dzieckiem. Zmarła wносиła do rodzinnego domu wiele radości. W wyniku śmierci córki została pozbawiona możliwości współuczestniczenia w kolejnych etapach jej życia. Powódce bezpowrotnie odebrano prawo do otrzymania w przyszłości wsparcia i pomocy od córki. Powódka została pozbawiona obecności I. w jej codziennym życiu oraz okazywanej przez córkę bezinteresownej miłości i radości jaka wносиła do domu rodzinnego. W wyniku śmierci I. w domu powódki zagościły smutek i pustka, których nie da się niczym zastąpić. Powódka w wyniku śmierci jedyne dziecko podjęła kilkakrotnie próby samobójcze. Śmierć córki skutkowała podjęciem przez powódkę leczenia psychiatrycznego i zażywania przepisanych przez lekarza leków. Powódka nie była w stanie kontynuować dotychczasowej pracy. Kolejne dni dla powódki były przepełnione bezsennymi nocami, płaczem, odwiedzaniem grobu córki i nieustannym rozmyślaniem o utraconym dziecku. Powódka do dnia dzisiejszego nie jest w stanie poradzić sobie ze śmiercią córki. Powstałe po wypadku emocjonalne rany nigdy się nie zabliznią. Roszczenie o zadośćuczynienie ma na celu kompensację doznaną przez rodziców zmarłej krzywdy i ma im pomóc w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości, złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby najbliższej. Powódka nie zgodziła się także z przyjętym przez pozwanego przyczynieniem. Wskazała, że zgodnie z art. 362 kc obowiązek naprawienia szkody ulega zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron, co przy uwzględnieniu wieku małaletniej powódki (9,5 roku) sprawia iż nie można się zgodzić ze stanowiskiem pozwanego jakoby powódka w 70% przyczyniła się do zaistniałego zdarzenia. Jak wskazano wyżej w chwili zdarzenia I. C. znajdowała się na przejściu dla pieszych. Kierujący pojazdem powinien wykazać w takich miejscach szczególną ostrożność. Z akt karnych wynika, że kierowca rozpoczął manewr hamowania równocześnie z momentem uderzenia dziecka. Droga po której poruszał się K. F. była prawidłowo oznakowana. Przy jezdni znajdował się znak ostrzegawczy o zbliżaniu się do przejścia dla pieszych. Powódka mając na uwadze wskazane powyżej okoliczności za zasadne uznała 20% przyczynienie się małaletniej I. do zdarzenia z dnia 27 czerwca 2003 r. Stopień tego przyczynienia strona powodowa uwzględniła już miarkując w pozwie wysokość zadośćuczynienia. Powódka uznała, że strona pozwana w chwili wydawania ostatecznej decyzji w sprawie dysponowała wszelką wiedzą i dokumentacją pozwalającą na fachową ocenę swojej odpowiedzialności, toteż odsetki za opóźnienie należą się od dnia następnego po wydaniu ostatecznej decyzji w sprawie.

R. C. – ojciec małaletniej I. wystąpił z powództwem o zadośćuczynienie w tej samej kwocie. Również jemu w toku postępowania likwidacyjnego (...) S. A. wypłacił kwotę 5.100 zł. Powód opisał przy tym zmiany jakie zaszły w jego życiu po śmierci córki. Wskazał, że nie potrafiąc poradzić sobie ze śmiercią córki uciekał w nałóg alkoholowy.

Tylko w ten sposób był w stanie na chwilę zapomnieć o tragicznym wydarzeniu. Kolejne dni były przepełnione bezsennymi nocami, płaczem i nieustannym rozmyślaniami o śmierci córki. Po pewnym czasie powód nie chcąc stracić pracy musiał poradzić sobie z nałogiem alkoholowym. Wtedy też zaczął dużo pracować, niejednokrotnie do późnych godzin nocnych. Po pracy powód codziennie odwiedzał grób córki, spędzał tam nawet kilka godzin. Nagromadzenie negatywnych emocji wpływało również bardzo negatywnie na relacje powoda z żoną A. C.. Powód rozważał odejście od żony. Do dziś nie jest w stanie poradzić sobie ze śmiercią córki.

Pozwany – (...) S. A. w W. wniósł o oddalenie obu powództw w całości. Podniósł przy tym, że nie kwestionuje powództwa co do zasady, a jedynie co do wysokości. Nie kwestionując stanowiska, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym pozwany wskazał, że odczuwalna krzywda i jej rozmiar jest w każdym przypadku inna, zależnie od charakteru i indywidualnych właściwości osobistych uprawnionego i w związku z tym musi być rozpatrywana indywidualnie, nie można jej ująć w żaden schemat. W opinii (...) S. A. roszczenia z art. 448 kc mogą zostać uznane tylko w przypadku, gdy istniała szczególnie silna więź rodzinna między powodami a zmarłą, która może stanowić dobro osobiste, a jej zawinione zerwanie może być uznane za naruszenie tego dobra. Jednocześnie w kręgu osób uprawnionych mogą znaleźć się tylko osoby najbliższe, pozostające w szczególnie bliskiej relacji ze zmarłym. Decydujące są przy tym faktyczne relacje a nie formalny stopień pokrewieństwa. Mając na uwadze okoliczności tej konkretnej sprawy pozwany nie znalazł podstaw do uznania roszczeń powodów dochodzonych pozwem ponad kwotę dotychczas przyznaną tytułem zadośćuczynienia. Nie bez znaczenia zdaniem pozwanego jest okoliczność, że powodowie wystąpili z żądaniem zapłaty po upływie prawie 12 lat od zdarzenia. Powołał się na orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Łodzi, który wskazał, że najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzane na rzecz osób, które na skutek śmierci osoby bliskiej stały się samotne, bez rodziny. W ocenie pozwanego czas jaki upłynął od wypadku pozwolił powodom na pogodzenie się z zaistniałą sytuacją. Powodowie wg pozwanego nie wykazali, że strata, której doświadczyli ponad 11 lat temu w dalszym ciągu wywołuje tak duże poczucie krzywdy. (...) S. A. kwota jest zbyt duża i nie odpowiada dzisiejszym realiom. Wysokość zadośćuczynienia powinna bowiem uwzględniać aktualne warunki oraz stopę życiową społeczeństwa, kraju, w którym mieszka poszkodowany. Najbliższym punktem odniesienia powinien być poziom życia osoby, której przysługuje zadośćuczynienie, gdyż jej stopa życiowa rzutować będzie na rodzaj wydatków konsumpcyjnych mogących zrównoważyć doznane cierpienie. Pozwany podtrzymał również zarzut przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody w stopniu znacznym, oceniając stopień tego przyczynienia się na 70%. Przemawiał za tym wg pozwanego brak zachowania szczególnej ostrożności podczas przekraczania jezdni, w tym wyjście zza przeszkody wprost pod nadjeżdżający samochód. Pozwany Zakład (...) zakwestionował także żądanie odsetek od dnia określonego w pozwie. Powołując się na orzecznictwo sprzed 2012 r. pozwany argumentował, że nie zawsze wymagalność roszczenia jest równoznaczna ze stanem opóźnienia dłużnika, gdyż o opóźnieniu można mówić wtedy, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia niespornego co do zasady i wysokości niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela. Ponadto pozwany zaznaczył, że przyznanie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny, więc wysokość zostaje określona dopiero przez sąd. Powołując się na wyrok SN z 1998 r. pozwany wskazał, że przyznanie odsetek od daty określonej w pozwie spowodowałoby istotne podwyższenie sumy zadośćuczynienia ponad kwotę uznaną przez sąd za odpowiednią w chwili orzekania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 27 czerwca 2003 r. w P. w trakcie przechodzenia przez przejście dla pieszych córka A. i R. C. - małoletnia I. C. została potrącona przez K. F. kierującego pojazdem marki R. (...). Piesza w wyniku poniesionych obrażeń zmarła w szpitalu w dniu 30 czerwca 2003 r. Sprawca wypadku został skazany przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku. Z treści uzasadnienia wyroku karnego wynika iż bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku było nieprzestrzeżenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierującego samochodem marki R. (...). Pojazd sprawcy wypadku posiadał ubezpieczenie OC w (...) S. A. Zakład ubezpieczeń uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i w wyniku postępowania likwidacyjnego przyznał na rzecz zarówno matki jak i ojca małoletniej ofiary kwoty po 17.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Kwoty te zostały pomniejszone przez (...) S. A. o 70% przyczynienie się zmarłej do skutków wypadku. Ostatecznie zakład ubezpieczeń wypłacił na rzecz rodziców kwoty po 5.100 zł tytułem zadośćuczynienia po uwzględnieniu przyczynienia.

(bezsporne)

Do potrącenia małoletniej I. doszło na przejściu dla pieszych. O usytuowaniu przejścia informował kierowców znak drogowy. Po stronie ulicy z której wychodziła dziewczynka stał szereg zaparkowanych pojazdów, ograniczający widoczność. Pomimo to kierujący pojazdem R. (...) nie zwolnił przed przejściem, a nadal poruszał się z prędkością 60 km/h. Manewr hamowania rozpoczął dopiero w momencie uderzenia w dziecko. I. nie wybiegła pod samochód, poruszała się normalnym krokiem.

(bezsporne, na podstawie niekwestionowanych ustaleń zawartych w uzasadnieniu wyroku sądu karnego – akta Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku (...))

I. C. została przewieziona karetką do szpitala, gdzie zmarła 30 czerwca 2003 r. nie odzyskawszy przytomności. Matka i ojciec czuwali przy córce przez trzy dni.

Po śmierci dziecka A. C. przez dwa lata przyjmowała leki psychotropowe. Miała trzy próby samobójcze, nie chciała żyć. Nie chciała mieć dzieci, zamknęła się w cierpieniu.

(bezsporne, nadto dowód: zeznania A. C. – k. 152-153, 416-416v)

R. C. po śmierci córki szukał zapomnienia w alkoholu. Przez pierwsze dwa lata oddalali się z żoną od siebie. Później zaczął uciekać w pracę. Po dwóch latach A. C. zaszła w ciążę. Od 2003 r. urodziło im się dwoje dzieci, lecz nadszarpnięte tragedią więzi małżeńskie nie przetrwały i w 2016 r. doszło do rozwodu.

(dowód: zeznania R. C. – k. 124-125, 416v, zeznania A. C. – k. k. 152-153, 416-416v)

A. C. przed wypadkiem córki znajdowała się w dobrym, stabilnym stanie psychicznym. Stopień związania z dzieckiem był bardzo bliski i głęboki. Cierpienie i ból związane z wypadkiem, hospitalizacją i śmiercią I. były znaczne i głębokie. Skutki śmierci córki są odczuwane przez matkę do dnia dzisiejszego, chociaż zmalały one na intensywności. Głęboka intensywność negatywnych przeżyć odczuwana przez A. C. w okresie żałoby oraz jej charakter wskazują na występowanie u niej zespołu stresu pourazowego ((...)). Najtrudniejszy okres obejmował cztery lata po śmierci dziecka, w tym okresie objawy stresu były najbardziej nasilone. Obecny stan zdrowia A. C. – okresowe obniżenia nastroju i aktywności życiowej, wiążą się trwale ze śmiercią córki.

(dowód: opinia biegłych psychiatry M. M. i psychologa A. W. – k. 298-303)

Pomiędzy R. C. a zmarłą córką I. występowała duża bliskość emocjonalna. Córka była najważniejszą osobą w jego życiu, łączyły ich bliskie, serdeczne relacje. Na skutek śmierci córki doszło u R. C. do pogorszenia relacji z innymi osobami, w tym z żoną, co przyczyniło się do rozpadu więzi rodzinnych i w późniejszym czasie do rozwodu. R. C. doznał głębokiej krzywdy psychicznej, skutkującej negatywnymi przeżyciami emocjonalnymi. Stan ten nie utrzymuje się obecnie w takim rozmiarze jak bezpośrednio po śmierci córki. Proces żałoby uległ u powoda wydłużeniu do około 2 – 2,5 lat i miał nasilony przebieg. Przeżycia R. C. były silniejsze niż w przypadku naturalnej fizjologicznej reakcji na śmierć bliskiej osoby, stąd sięgał po alkohol, uciekał w pracę, nie interesował się żoną. Po ponad dwóch latach funkcjonowanie powoda wróciło do normy. Przeżyta żałoba nie niesie z sobą negatywnych skutków dla przyszłości powoda.

(dowód: opinia biegłych psychiatry M. M. i psychologa A. W. – k. 339-344)

Sąd zważył co następuje:

Powództwa A. C. i R. C. okazały się w znacznej części zasadne.

Podstawą żądań był art. 448 kc. Oboje powodowie domagali się wypłaty zadośćuczynienia za śmierć córki.

W niniejszej sprawie bezsporna była odpowiedzialność pozwanego co do zasady. Pozwany wypłacił bowiem powodom po 5.100 zł tytułem zadośćuczynienia i uznał, że kwota ta wyczerpuje ich roszczenia jako, że jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powodów. Powodowie nie zaakceptowali wysokości wypłaconego świadczenia.

Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego, że kwota 5.100 zł jest adekwatna do doznanych krzywd i cierpień po stracie dziecka.

Na wstępie rozważań należy wskazać, że oceniając zasadność żądania podwyższenia wypłaconego już częściowo zadośćuczynienia sąd ma do czynienia z niezwykle delikatną i trudną do oceny materią. Zadośćuczynienie bowiem to materialna próba zrekompensowania niematerialnej szkody (krzywdy). Ścisła ocena, czy wyliczenie należnej kwoty nie jest możliwa. Nie istnieją bowiem mierniki ani stawki za krzywdę, żal, ból czy cierpienie fizyczne i psychiczne. Brak jest narzędzi, by zmierzyć lub porównać cierpienie związane ze śmiercią osoby bliskiej z krzywdą doznaną w wyniku głębokich obrażeń doznanych w wypadku. Nawet w obrębie podobnych, zdawałoby się, przeżyć życiowe tragedie takie jak śmierć najbliższych osób umyka matematycznym szacunkom. Orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych wypracowało jednak w tym zakresie pewne wskazówki i kryteria pomocne w orzekaniu.

Analizując okoliczności niniejszej sprawy sąd w całej rozciągłości akceptuje i wspiera się na orzecznictwie zacytowanym przez zakład ubezpieczeń co do kryteriów i wskazówek mających zastosowanie w sprawach o zadośćuczynienie. Kryteria te i wskazówki dają jednak zdaniem sądu całkowicie odmienne, od wywiedzionych przez pozwanego, wnioski.

W nawiązaniu do powyższego sąd podziela stanowisko (...) S.A., że roszczenia z art. 448 kc mogą zostać uznane tylko w przypadku gdy istniała szczególnie silna więź rodzinna między powodami a zmarłą, która może stanowić dobro osobiste a jej zawinione zerwanie może być uznane za naruszenie tego dobra. Nie sposób także zaprzeczyć, że decydujące są faktyczne relacje, a nie formalny stopień pokrewieństwa. Wszystkie te okoliczności w niniejszej sprawie zaistniały ze znacznym nasileniem.

Zarówno więzi rodziców ze zmarłą córką jak i ich rozpacz po jej utracie były niezmiernie silne i głębokie. I. była jedynym dzieckiem A. i R. C., silnie związanym z każdym z rodziców na wielu płaszczyznach. Do dziś, pomimo rozvodu, każde z nich dobrze ocenia rolę tego drugiego w procesie wychowawczym. Każde z powodów niezwykle boleśnie odczuło utratę ukochanej córki. Cierpienie po stracie dziecka nie pozwoliło żadnemu z nich w pełni i wystarczająco wesprzeć współmałżonka.

A. C. nie była w stanie funkcjonować po śmierci córki bez pomocy farmakologicznej. Nawet ta terapia jednak nie uchroniła jej przed trzykrotną próbą samobójczą. Pomimo znacznego upływu czasu psychiatra i psycholog byli w stanie stwierdzić u powódki zespół stresu pourazowego po śmierci dziecka, który trwał cztery lata. A. C. do dziś odczuwa okresowe obniżenia nastroju i aktywności życiowej, co wg biegłych jest zjawiskiem trwałym i wywołanym śmiercią córki.

Również dla R. C. okres po utracie jedynej córki nie był zwykłym, przeciętnym okresem żałoby. Podobnie jak żona – nie był w stanie poradzić sobie z ogromnym nasileniem żalu i bólu, co powodowało ucieczkę w alkohol lub pracę. Proces żałoby trwał u niego 2 - 2,5 roku. Wydarzenia związane ze śmiercią córki obecnie nie wpływają na aktywność życiową powoda.

Dotknięty bólem i cierpieniem związek powodów nie przetrwał. Każde z nich jest przekonane, że przynajmniej jedną z przyczyn rozpadu małżeństwa była śmierć I..

Już z tego tylko powodu nie sposób twierdzić, że konsekwencje wypadku nie sięgają dnia dzisiejszego. Niewątpliwie ból i żal uległy pewnemu stłumieniu, a powodowie musieli nauczyć się żyć bez ukochanej córki, lecz strata ta pozostawiła na ich psychice trwałe ślady, a małżeństwo nie przetrwało.

Uznając na podstawie powyższego, że krzywda A. C. zasługuje na zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł, a do cierpień pozwanego adekwatna jest kwota 80.000 zł sądowi pozostało rozważenie kwestii przyczynienia się małoletniej do powstania szkody.

Zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że rażąco zawyżone i niezgodne z ustalonym, bezspornym stanem faktycznym było przyczynienie zastosowane przez pozwanego. Przyczynienie na poziomie 70% oznaczałoby bowiem, że za zaistnienie zdarzenia odpowiada w przytłaczającej większości małoletnia I., podczas gdy dorosły doświadczony kierowca odpowiada za zdarzenie w niewielkim tylko ułamku. Taka ocena nie znajduje uzasadnienia w zgromadzonym materiale dowodowym. Małoletnia nie wtargnęła na jezdnię, weszła na nią zwykłym krokiem, przechodziła na przejściu dla pieszych. Biorąc pod uwagę, że oceniane jest zachowanie dziewięcioletniego dziecka należy przyjąć, że zachowała się odpowiedzialnie i co do zasady prawidłowo. Kierowca R. (...) jechał natomiast zatłoczoną osiedlową ulicą z prędkością 60 km/h ignorując ostrzeżenia o zbliżającym się przejściu dla pieszych i pomimo swojego wieku i wymogu posiadania prawa jazdy, czyli znajomości przepisów ruchu drogowego nie zwolnił mimo że miał świadomość ograniczonej widoczności na pasach. Nie zwolnił nawet przed samymi pasami, gdyż manewr hamowania rozpoczął po uderzeniu w dziecko.

Biorąc pod uwagę, że jedyną czynnością jaką mogła jeszcze wykonać I. przed wejściem na jezdnię było rozejrzenie się czy nic nie nadjeżdża, a także fakt, że z powodu wieku winy jej przypisać nie można, sąd uznał, że okoliczności uzasadniają przyjęcie, że do wypadku przyczynił się ubezpieczony przez pozwanego kierowca w 80%, a małoletnia w 20%.

Dokonując zestawienia należnego każdemu z powodów zadośćuczynienia ze stopniem przyczynienia się powódki sąd orzekł jak w punkcie 1. i 2. wyroku zasądzając na rzecz A. C. 74.900 zł (100.000 zł – 20%-5.100 zł) a na rzecz R. C. 58.900 zł (80.000 – 80% - 5.100 zł) i oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

Uwzględniając roszczenie odsetkowe zgodnie z żądaniem pozwu. Analiza toku postępowania likwidacyjnego pozwoliła bowiem ustalić, że istotnie już w chwili wydania przez pozwanego decyzji o ustaleniu wysokości zadośćuczynienia miał on pełną wiedzę i dokumentację medyczną pozwalającą ocenić zakres krzywdy powodów. Znając rozmiar cierpień i ich konsekwencje pozwany, będąc profesjonalistą w zakresie świadczeń ubezpieczeniowych musiał mieć świadomość, że wypłacona kwota jest rażąco niska. Do konkluzji takiej powinna doprowadzić chociażby analiza orzeczeń sądowych w podobnych sprawach. Wynika to już nawet z odpowiedzi na pozew, gdzie pozwany powołuje się na zadośćuczynienie zasądzone przez sąd w wysokości 30.000 zł i 50.000 zł w 2013 r.

Chociaż istotnie wysokość zadośćuczynienia zależy w dużej mierze od oceny sądu, to jednak profesjonalny charakter działalności pozwanego pozwala na sformułowanie wobec niego szczególnych wymagań. Pozwany powinien korzystając ze swojego doświadczenia zawodowego właściwie ocenić zakres krzywdy powodów i wypłacić kwotę do niej adekwatną. Wypłacenie kwoty chociażby zbliżonej do kwoty uznanej przez sąd mogłoby prowadzić do wniosku, że pozwany dokonał rzetelnej oceny roszczenia i do uwzględnienia odsetek powyżej tej kwoty od dnia wyrokowania. Rażąca dysproporcja dokonanej przez pozwanego wypłaty w stosunku do posiadanej wiedzy o zakresie cierpień powodów stwarza jednak konieczność uznania, że pozwany pozostawał w opóźnieniu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 kpc mając na względzie zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Stosownie do tej zasady, biorąc pod uwagę, że powódka wygrała sprawę w 82,40 %, a pozwany w 64,80 %.

Suma kosztów poniesionych w toku procesu związanych z roszczeniem powódki wyniosła 15.434 zł, z czego pozwany poniósł 7217 zł. Powinien zaś ponieść $15.434 \text{ zł} \times 82,40\% = 12.717,60 \text{ zł}$, stąd powinien dopłacić powódce 5.500,60 zł.

Suma kosztów poniesionych w toku procesu związanych z roszczeniem powoda wyniosła natomiast 18.979 zł z czego pozwany poniósł również 7.217 zł. Powinien zaś ponieść $18.979 \text{ zł} \times 64,80\% = 12.298,40 \text{ zł}$, stąd powinien dopłacić powodowi 5.081,40 zł.

W tych samych proporcjach, na podstawie art. 113 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych sąd nakazał ściąganie kosztów świadków i wynagrodzenia biegłych od powoda i pozwanego. Koszty należne od powódki poniósł natomiast Skarb Państwa, gdyż była ona zwolniona od kosztów.